

Sygn. akt: I ACa 41/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Gierczak

Sędziowie: SA Ewelina Jokiel

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2014 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa E. M.

przeciwko J. M.

o nakazanie złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 4 października 2013 r. sygn. akt XV C 1433/13

oddala apelację.

Na oryginale właściwe podpisy.

**Sygn. akt: I ACa 41/14**

## UZASADNIENIE

Powódka E. M. wniosła o nakazanie pozwanemu J. M. złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na jej rzecz udziału do 4/16 części w prawie własności bliżej opisanej nieruchomości położonej w S. o powierzchni 2,9811 ha, twierdząc, że odwołała darowiznę tego udziału dokonaną na rzecz pozwanego umową z dnia 16 czerwca 2010 r., ponieważ dopuścił się on rażącej niewdzięczności, gdyż był agresywny wobec niej oraz stosował przemoc fizyczną i psychiczną w stosunku do niej, a także córek stron, powodując opisane bliżej w pozwie uszkodzenia ciała.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając, aby dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec powódki. Pozwany wyjaśnił, że między stronami od co najmniej kilku lat istniały konflikty małżeńskie, ponieważ powódka na długo przed dokonaniem powyższej darowizny zamierzała go opuścić. Przedstawił on ponadto okoliczności, w jakich doszło do dokonania darowizny w/w udziału najpierw przez matkę powódki na jej rzecz, a następnie przez nią na jego rzecz i w konsekwencji twierdził, że zgłoszone żądanie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 4 października 2013 r. oddalił powództwo w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

Matka powódki, D. T., w dniu 21 stycznia 2010 r. zleciła pełnomocnikowi J. J. (1) przygotowanie i załatwienie formalności prawnych mających na celu przeniesienie na rzecz pozwanego prawa do spadku nabytego przez nią na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Sejnach z dnia 8 września 2009 r. sygn. akt I Ns 111/08. Jej intencją było, aby pozwany otrzymał odziedziczony przez nią udział do 4/16 części w prawie własności nieruchomości, o jaką chodzi w sprawie. Powódka miała świadomość, że wolą jej matki było przeniesienie własności tego udziału na rzecz pozwanego, będącego mężem powódki.

W dniu 16 czerwca 2010 r. J. J. (1), działający jako pełnomocnik powódki na podstawie pełnomocnictwa z dnia 2 czerwca 2010 r. i jednocześnie jako pełnomocnik pozwanego na podstawie pełnomocnictwa udzielonego również w dniu 2 czerwca 2010 r., darował w imieniu powódki powyższy udział w spornej nieruchomości na rzecz pozwanego. W umowie darowizny zaznaczono jednocześnie, że stan prawny nieruchomości jest niezgodny z rzeczywistym stanem prawnym, ponieważ powódka nabyła w/w udział na podstawie umowy darowizny sporządzonej w dniu 2 czerwca 2010 r. i nie została jeszcze wpisana do księgi wieczystej jako współwłaściciel.

W rodzinie stron od dłuższego czasu dochodziło do kłótni, w czasie których prowokowały się one wzajemnie. Ich konflikty dotyczyły sposobu wychowywania córek i egzekwowania obowiązków rodzinnych. Już od maja 2010 r. powódka planowała rozstać się z mężem. Pod koniec kwietnia 2011 r. postanowiła ona wyprowadzić się z domu. W dniu 26 kwietnia 2011 r. podczas przygotowywania się przez nią do wyprowadzki i pakowania rzeczy przy pomocy córki stron M., doszło do awantury między stronami. Powódka chciała bowiem zabrać lampę z pokoju dziennego i poprosiła córkę, aby ją przyniosła, ale pozwany sprzeciwiał się temu, wyrwijąc lampę powódce, a następnie uderzając nią córkę w prawe ramię. Z związku z tym zdarzeniem córka stron zadzwoniła po policję i złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez ojca przestępstwa uszkodzenia ciała podczas powyższej szamotaniny. Policja proponowała wezwanie karetki pogotowia, ale córka stron odmówiła, oświadczając, że uda się do lekarza, jeśli zajdzie taka konieczność. Postępowanie w tej sprawie, prowadzone przez policję niemiecką z uwagi na miejsce zamieszkania stron w H., zostało umorzone z uwagi na nieudowodnienie popełnienia czynu, ponieważ w sprawie nie było obiektywnych dowodów, w szczególności niezależnych od uczestników zdarzenia świadków, których zeznania mogłyby potwierdzić prawdziwość wersji jednej ze stron.

Córki stron pozostały w mieszkaniu razem z pozwanym po wyprowadzeniu się powódki, ale ich stosunki z ojcem były chłodne. Mieli oni ze sobą ograniczony kontakt i rzadko rozmawiali. Jedna z córek (I. M.) wyprowadziła się od ojca w 2012 r., a druga córka (M. M. (2)) uczyniła to kilka miesięcy później.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że znajomy powódki J. K. (1) złożył pozwanemu propozycję wykupu darowanego udziału za kwotę 20.000 euro. Następnie pismem z dnia 23 lutego 2012 r. pełnomocnik powódki złożył pozwanemu oświadczenie o odwołaniu darowizny i wezwał go do powrotnego przeniesienia własności darowanego udziału na rzecz powódki. Oświadczenie o odwołaniu darowizny z dnia 22 lutego 2012 r. zostało ponownie przekazane pozwanemu w dniu 10 kwietnia 2012 r. przez córki stron.

Powyższe okoliczności zostały ustalone przez Sąd Okręgowy przede wszystkim na podstawie dowodów ze złożonych przez strony dokumentów, które zostały uznane za wiarygodne z wyjątkiem zaświadczenia lekarskiego z dnia 13 lutego 2013 r. o stanie zdrowia powódki wystawionego przez J. K. (1) z uwagi na relacje łączące tą osobę z powódką. Sąd ten nie uwzględnił ponadto pisemnych oświadczeń córek stron co do aktów przemocy pozwanego wobec powódki, ponieważ złożyły one w sprawie zeznania w charakterze świadków, więc opieranie się na ich oświadczeniach byłoby sprzeczne z zasadą bezpośredniości postępowania.

Odnosnie do zeznań świadków Sąd Okręgowy wskazał, że obie strony zgłosiły świadków, którzy zeznawali na ich korzyść. W związku z tym przy dokonywaniu ich oceny Sąd kierował się przede wszystkim relacjami łączącymi świadków ze stronami, ponieważ ich zeznania nie były pozbawione kierunkowego nastawienia w zależności od tego,

z którą stroną byli oni powiązani. W konsekwencji Sąd ten dał wiarę zeznaniom świadków E. C. (1) i E. P. (1) jedynie w zakresie, w jakim nie były one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Świadek E. C. pozostaje bowiem w kontaktach towarzyskich z pozwanym, a swoje informacje o konfliktach i awanturach w rodzinie stron opierała na informacjach uzyskanych od pozwanego. Z kolei świadek E. P. posiadała wiedzę o stosunkach między stronami od powódki i osobiście nie była obecna przy żadnych awanturach lub zajściach między stronami.

W wypadku zeznań córek stron, I. i M. M. (2), a także siostry pozwanego K. H., Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że są one najbliższymi członkami rodziny stron, a ich zeznania były emocjonalne i cechowały się subiektywizmem, przy czym córki stron są dodatkowo w konflikcie z ojcem i podobnie jak powódka bezkrytycznie podchodzą do swojego zachowania. Wątpliwości budziły także, w ocenie Sądu Okręgowego, zeznania świadka J. K. (1), który jest osobą bliską dla powódki i jest pośrednio zainteresowany korzystnym dla niej wynikiem postępowania. Chciał on ponadto wykupić od pozwanego darowany udział w nieruchomości za kwotę 20.000 euro. Okoliczności te przemawiały przeciwko oparciu się na jego zeznaniach w niniejszej sprawie.

Także do wyjaśnień i zeznań stron Sąd pierwszej instancji podszedł z dużą ostrożnością, biorąc pod uwagę, że są one bezpośrednio zaangażowane w spór, przez co mogą być nieobiektywne przy relacjonowaniu okoliczności dotyczących faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. W związku z tym ich zeznania uwzględnił jedynie z zakresie niesprzecznym z pozostałym materiałem dowodowym. Biorąc zwłaszcza pod uwagę sposób składania zeznań przez powódkę oraz ich treść, Sąd ten uznał, że nie wykazała ona prawdziwości przedstawianych przez nią twierdzeń. Podobnie Sąd pierwszej instancji ocenił zeznania pozwanego.

W konsekwencji Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że strony żyją ze sobą w konflikcie, podsycanym dodatkowo przez ich córki, ale w zachowaniu pozwanego nie można dopatrzeć się rażącej niewdzięczności wobec powódki jako darczyńcy. Wskazywane przez nią zdarzenia nie nosiły cech rażącej niewdzięczności, lecz były wynikiem konfliktu istniejącego przed stronami już przed dokonaniem darowizny. Powódka dążyła zaś do odwołania darowizny, kierując się chęcią uzyskania korzyści majątkowej dla siebie. Wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. nie wykazała ona, że po dokonaniu darowizny pozwany dopuszczał się wobec niej nagannych czynów, stanowiących akty rażącej niewdzięczności z jego strony. W toku postępowania powódka podnosiła liczne zarzuty, które nie miały bezpośredniego związku z istotą sprawy. Nie miały bowiem znaczenia wszystkie relacje między stronami, lecz istotne było jedynie zachowanie obdarowanego naruszające jego obowiązek wdzięczności wobec darczyńcy.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, że relacje w małżeństwie stron już od wielu lat przed wytoczeniem powództwa były bardzo złe. Stan taki istniał także w czasie dokonywania darowizny. Za rażącą niewdzięczność pozwanego mogłyby więc zostać uznane jedynie takie zachowania, które wykraczałyby poza zwykle konflikty wynikające z codziennych konfliktów małżeńskich i rodzinnych. Z tego punktu widzenia Sąd pierwszej instancji uznał, że jego zachowania mogły być wprawdzie emocjonalne i impulsywne, ale nie cechowały się umyślnością i nie miały na celu wyrządzenia krzywdy powódce.

Sąd Okręgowy odnosił to do postępowania pozwanego względem powódki po dokonaniu przez nią darowizny na jego rzecz. W konsekwencji doszedł do wniosku, że powódka nie wykazała zasadności swoich zarzutów, że pozwany po otrzymaniu darowizny dopuszczał się przemocy fizycznej i psychicznej względem niej i wspólnych córek. Poza zaświadczeniem lekarskim wystawionym przez świadka J. K. (1) nie przedstawiła ona żadnych dowodów na poparcie tych zarzutów. Nie było bezpośrednich świadków potwierdzających opisywane przez nią zdarzenia. Wprawdzie podczas incydentu z dnia 26 kwietnia 2011 r. wezwana została niemiecka policja, ale nie stwierdzono w tym wypadku obrażeń ciała u powódki, a w konsekwencji – popełnienia przez pozwanego przestępstwa z użyciem przemocy, w związku z czym uznano, że sytuacja ta powstała w wyniku obustronnego negatywnego udziału małżonków. Powódka pomimo pouczenia nie skorzystała zaś z możliwości złożenia oskarżenia prywatnego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka już w 2010 r. wyrażała wolę zerwania relacji z pozwanym. Napięta sytuacja między stronami istniała więc znacznie wcześniej niż podczas opisywanych przez pozwaną incydentów z początku 2011 r. Doszło do tego, że pozwana sama wyprowadziła się od pozwanego, pozostawiając z nim córki stron. Można

uznać, że niewątpliwie nie uczyniłaby tego, gdy w ich mieszkaniu rzeczywiście dochodziło do częstych aktów przemocy ze strony pozwanego. Tymczasem córki mieszkały z ojcem jeszcze przez ponad rok.

Sąd ten wziął ponadto pod uwagę, że sporna darowizna w sensie ekonomicznym była przysporzeniem dokonany na rzecz pozwanego przez matkę powódki. Powódka otrzymała bowiem darowiznę nieruchomości kilkanaście dni przed jej kolejnym darowaniem przez nią na rzecz pozwanego w wyniku wcześniej dokonanych ustaleń ze swoją matką. Było to podyktowane prawdopodobnie chęcią uniknięcia obciążeń finansowych z tytułu dokonania darowizny bezpośrednio na rzecz pozwanego. Ostatecznie matka powódki chciała jednak darować swój udział w nieruchomości na rzecz pozwanego i taki był sens wszystkich czynności dokonywanych za pośrednictwem pełnomocnika J. J.. Uwzględnienie powództwa byłoby zatem sprzeczne z wolą pierwotnego darczyńcy i naruszałoby zasady współzycia społecznego, o których mowa w art. 5 k.c.

Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia wskazany został przepis art. 898 k.c. a contrario.

W apelacji od powyższego wyroku powódka zarzuciła naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. przez:

1) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wskutek bezkrytycznego ustalenia stanu faktycznego na podstawie zeznań pozwanego z zupełnym pominięciem zeznań osób bezpośrednio pokrzywdzonych jego działaniami, tj. powódki i córek stron,

2) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia faktów niemających znaczenia dla sprawy, a mianowicie zaferowania wykupu darowanego udziału przez J. K. (1), a także okoliczności dotyczących pożycia małżeńskiego między stronami i relacji między nimi a ich dziećmi w okresie przed wystąpieniem zdarzeń stanowiących podstawę odwołania darowizny i po wystąpieniu tych zdarzeń z pominięciem oceny zdarzeń, które stanowiły podstawę odwołania darowizny,

3) błędne i nieznajdujące pokrycia w zebranych materiale dowodowym przyjęcie, że rzeczywistym celem darowizny dokonanej na jej rzecz przez jej matkę było dokonanie wolnej od podatku darowizny na rzecz pozwanego, wskutek czego Sąd uznał, że taka darowizna nie może zostać odwołana,

4) dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w wyniku przyjęcia, że postępowanie karne prowadzone przez prokuratora w H. o sygn. akt 2214 Js 522/11 zostało umorzone wyłącznie ze względu na brak udowodnienia czynu, podczas gdy zasadniczym powodem umorzenia było niedoręczenie pokrzywdzonej korespondencji z prokuratury w H.,

5) pominięcie dowodu z pisma policji w H. o numerze akt sprawy 043 (...) (...) (...), z którego wynika, że urazy doznane przez M. M. (2) zostały spowodowane działaniami pozwanego, z czego wynika, że twierdzenia powódek i córek stron o użyciu przemocy przez pozwanego są prawdziwe,

6) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez pominięcie, jako niewiarygodnego, zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez świadka J. K. (1), który jest profesorem doktorem habilitowanym nauk medycznych i sporządził to zaświadczenie na podstawie osobiście dokonanej obdukcji,

7) odmówienie wiarygodności zeznaniom powódki i córek stron, jako nacechowanych emocjonalnym stosunkiem do pozwanego, pomimo że ten stosunek wynikał z nagannego zachowania pozwanego, stanowiącego podstawę odwołania darowizny, a tym samym zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jest, że im większą one doznały krzywdę z jego strony, tym bardziej emocjonalny był ich stosunek do pozwanego i jego czynów.

Na tych podstawach powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa zgodnie z jej żądaniem i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – po samodzielny zapoznaniu się zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Ustalenia te są bowiem zgodne z treścią powyższego materiału dowodowego, a zarzuty apelacyjne, koncentrujące się praktycznie wyłącznie wokół kwestionowania prawidłowości oceny wiarygodności i mocy dowodowej zebranego materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji oraz dokonanych na ich podstawie ustaleń faktycznych, są bezpodstawne, a tym samym chybiony jest zarówno zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak i wynikający z tego uchybienia zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

Skarżąca nietrafnie zarzuciła, że Sąd pierwszej instancji rzekomo bezkrytycznie ustalił stan faktyczny, przyjęty za podstawę zaskarżonego wyroku, jedynie na podstawie zeznań pozwanego z jednoczesnym całkowitym pominięciem zeznań złożonych przez nią i przez córki stron. Z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika bowiem po pierwsze, że Sąd ten przede wszystkim oparł się na dowodach z dokumentów prywatnych i urzędowych, dążąc do ustalenia na ich podstawie takich okoliczności, które – wobec rozbieżnych twierdzeń stron – nie budziły wątpliwości. Po wtóre, Sąd Okręgowy, dostrzegając tendencyjne i subiektywne podejście obu stron do przedstawiania na swoją korzyść okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, wskazał, że podchodzi do nich z dużą ostrożnością i opiera się na nich tylko w takim zakresie, w jakim miały one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Podkreślić trzeba, że Sąd ten wyraźnie stwierdził, że zeznania pozwanego ocenił podobnie jak zeznania powódki.

Bezpodstawne jest zatem twierdzenie, że Sąd pierwszej instancji oparł się na twierdzeniach pozwanego i pominął twierdzenia powódki. W rzeczywistości zeznania obu stron zostały potraktowane tak samo. Zupełnie inną kwestią jest natomiast uznanie przez ten Sąd, że wersja powódki jest mniej przekonująca i niewiarygodna. Decydujące znaczenie ma okoliczność, że Sąd Okręgowy doszedł do tego wniosku na podstawie wszechstronnej oceny całego materiału dowodowego zebranego w sprawie, wskazując przy tym logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, jakim dowodom dał wiarę, a jakie dowody uznał za niewiarygodne.

W przeciwieństwie do powyższej oceny stanowisko skarżącej opiera się na wybiórczej i tendencyjnej analizie jedynie tych dowodów, które są dla niej korzystne. Jednocześnie nie przedstawia ona żadnych argumentów, które skutecznie podważyłyby ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy. W szczególności nie wskazuje ona, dlaczego Sąd ten błędnie uznał, że konflikt istniejący między pozwanym a córkami stron mógł mieć istotny wpływ na treść składanych przez nie zeznań, w związku z czym należało podchodzić do nich ostrożnie i krytycznie.

Podobnie w przypadku zeznań świadka J. K. (1), a także wystawionego przez niego zaświadczenia lekarskiego, powódka nie przedstawiła okoliczności, z których wynikałoby, że poddanie przez Sąd pierwszej instancji ich wiarygodności w wątpliwość z uwagi na bliskie relacje osobiste łączące ją z tym świadkiem oraz jego bezsporne osobiste zaangażowanie w konflikt między stronami, o czym świadczy zwłaszcza złożenie przez niego pozwanemu oferty wykupu darowanego udziału, było bezpodstawne i zbyt daleko idące.

W wypadku zeznań samej powódki oczywiste jest, że jej bezpośrednie zainteresowanie korzystnym dla niej rozstrzygnięciem rodziło konieczność bardzo ostrożnego podejścia do jej twierdzeń i zarzutów, a tym samym dążenie do ich weryfikacji przy pomocy innego materiału dowodowego, który został uznany za wiarygodny. W związku z tym bezzasadny jest zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, ponieważ Sąd pierwszej instancji jednakowo uwzględnił zarówno zeznania powódki, jak i pozwanego jedynie w takim zakresie, w jakim znalazły one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Dodatkowo wziąć trzeba pod uwagę, że zgodnie z art. 6 k.c. powódka była w rozstrzyganej sprawie stroną, na której spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności, na których opierała swoje żądanie. Wobec tego wszelkie wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść pozwanego, a podstawy uwzględnienia powództwa nie mogły stanowić jedynie

twierdzenia samej zainteresowanej strony, które nie znajdowały przekonującego poparcia w pozostałym materiale dowodowym o charakterze niezależnym od niej.

W konsekwencji bezpodstawny był zarzut pominięcia twierdzeń powódki i córek stron, skoro wynikało to z trafnego uznania ich zeznań za niewiarygodne, a nie z ich przeoczenia lub bezzasadnego pominięcia. Tak samo niezasadny jest zarzut uwzględnienia faktu złożenia pozwanej przez J. K. (1) oferty wykupu darowanego udziału. Okoliczność ta rzeczywiście nie dotyczy wprawdzie dopuszczenia się przez pozwanego rażącej niewdzięczności wobec powódki, niemniej ma jednak ona bardzo istotny wpływ na ocenę wiarygodności tego świadka oraz wystawionego przez niego zaświadczenia lekarskiego, tj. tych dowodów, z których powódka wyprowadzała wniosek, że doszło do rażącej niewdzięczności ze strony pozwanego. Jednocześnie nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez odmówienie wiarygodności zaświadczeniu lekarskiemu wystawionemu przez świadka J. K.. Nie wynikało to przecież z kwestionowania jego kompetencji lekarskich lub naukowych, lecz z uwzględnienia jego bliskich relacji osobistych z powódką, nakazujących krytyczne podejście do jego twierdzeń zarówno składanych w formie zeznań w charakterze świadka, jak i zawartych w pochodzących od niego dokumentach.

Nieuzasadnione jest również domaganie się przez powódkę, aby przy dokonywaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego podejść wąsko jedynie do okoliczności, jakie miały miejsce po dokonaniu darowizny, zwłaszcza w pierwszych miesiącach 2011 r., z całkowitym pominięciem wszelkich innych okoliczności zarówno wcześniejszych, jak i późniejszych, dotyczących relacji małżeńskich i rodzinnych między stronami, a także ich córkami. Nie można bowiem pominąć wszelkich okoliczności świadczących o tym, kiedy i z jakich przyczyn doszło do konfliktów między stronami, ponieważ wpływają one na ocenę, czy te konflikty wiązały się z dokonaniem darowizny przez powódkę na rzecz pozwanego oraz czy ewentualna niewdzięczność ze strony pozwanego może zostać zakwalifikowana jako rażąca.

Bezpodstawne jest ponadto twierdzenie powódki odnośnie do przyczyn umorzenia postępowania prowadzonego przez policję niemiecką w związku ze zdarzeniem z dnia 26 kwietnia 2011 r. Z postanowienia o umorzeniu tego postępowania wynika, że nie można udowodnić popełnienia zarzucanego pozwanemu czynu, a uzyskanie skazania na podstawie istniejącego materiału dowodowego jest mało prawdopodobne. Nie ma w nim w ogóle mowy o niezłożeniu zeznań przez powódkę lub przez córki stron z powodu ich niestawiennictwa na wezwanie policji, lecz wprost przeciwnie stwierdzono, że w sprawie występuje sytuacja, w której do czynienia ma się ze słowem przeciw słowu bez obiektywnych materiałów dowodowych (k. 122). Powódka знаła treść tego postanowienia przed wydaniem zaskarżonego wyroku, ale w ogóle nie powoływała się na to, że nie otrzymała wezwania na policję w H. i nie miała możliwości popierania oskarżenia. Twierdzenia takie przedstawiła ona po raz pierwszy dopiero w apelacji, w związku z czym podlegają one pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. jako spóźnione. Tym bardziej nie można mówić o ich rzekomo bezpodstawnym nieuwzględnieniu przez Sąd pierwszej instancji, skoro powódka na tamym etapie w ogóle nie powoływała się na takie okoliczności, abstrahując przy tym od konieczności ich udowodnienia, ponieważ nie jest wystarczające jedynie głośne powołanie się na rzekome nieotrzymanie korespondencji od niemieckich organów ścigania.

Oznacza to, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo stwierdził, że powódka nie udowodniła, że pozwany po dokonaniu darowizny dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec niej. Istniejące między stronami konflikty były bowiem wcześniejsze od tej darowizny oraz miały zupełnie inne podłoże niż uchybienie obowiązkom wdzięczności wobec darczyńcy za dokonanie nieodpłatnego przysporzenia na korzyść obdarowanego. Ponadto z zebranego materiału dowodowego, w szczególności powołanej przez Sąd pierwszej instancji korespondencji mailowej między powódką a pełnomocnikiem obu stron umowy darowizny, będącym obecnie pełnomocnikiem procesowym pozwanego, wynika, że wkrótce po dokonaniu darowizny powódka zaczęła czynić starania o zmuszenie pozwanego do rozliczenia się z przedmiotu darowizny lub wręcz do jej anulowania. W tym kontekście twierdzenia o dopuszczeniu się przez pozwanego przemocy fizycznej w 2011 r. wobec powódki i córki stron doskonale korespondują z dążeniem powódki do odzyskania przedmiotu darowizny. Uzasadnia to przyjęcie, że ówczesne zachowania pozwanego nie miały charakteru rażącego, odbiegającego od jego wcześniejszego zachowania w relacjach rodzinnych zarówno przed, jak i po dokonaniu darowizny, a w istocie były one prowokowane przez powódkę i córki stron w celu uzyskania pretekstu do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji trafnie zwrócił uwagę na okoliczności, w jakich sama powódka nabyła własność spornego udziału w drodze darowizny otrzymanej od swojej matki. W świetle pełnomocnictwa udzielonego przez jej matkę J. J. (1) w dniu 21 stycznia 2010 r. nie ulega najmniejszym wątpliwościom, że matka powódki w rzeczywistości zamierzała przenieść własność tego udziału na rzecz pozwanego, pozostawiając pełnomocnikowi wybór sposobu osiągnięcia tego celu. Chybiony jest więc zarzut, że Sąd pierwszej instancji niezgodnie z materiałem dowodowym przyjął, że dokonanie darowizny najpierw przez matkę na rzecz powódki, a następnie przez powódkę na rzecz pozwanego było jedynie sposobem na osiągnięcie celu zamierzonego przez jej matkę. Podkreślić należy, że między oboma darowiznami upłynęły tylko dwa tygodnie (między 2 a 16 czerwca 2010 r.), a ponadto w imieniu stron każdorazowo występował pełnomocnik w osobie J. J. (1). Nota bene, po dokonaniu darowizny w imieniu matki powódki na jej rzecz, w tym samym dniu powódka od razu udzieliła J. J. w tej samej kancelarii notarialnej pełnomocnictwa do dokonania darowizny otrzymanego od matki udziału na rzecz pozwanego i następnie w umowie darowizny z dnia 16 czerwca 2010 r. pełnomocnik ten jednocześnie reprezentował obie strony umowy, tj. powódkę i pozwanego.

Przemawia to za trafnością poglądu, że dokonanie darowizny na rzecz powódki było tylko etapem pośrednim do przeniesienia tego udziału przez jej matkę na rzecz pozwanego. Dodatkowo potwierdza to początkowa treść korespondencji powódki z pełnomocnikiem, w której nie kwestionowała ona takiego sposobu załatwienia przeniesienia własności tego udziału przez jej matkę na rzecz pozwanego. Dopiero po kilku miesiącach powódka zmieniła stanowisko i zaczęła domagać się od pozwanego finansowego rozliczenia z tego składnika majątkowego. Jednocześnie w tym samym okresie pojawiły się z jej strony zarzuty dopuszczania się przez pozwanego przemocy fizycznej i psychicznej, stanowiącej przejawy rażącej niewdzięczności, które wskazała jako podstawę odwołania darowizny. Nie oznacza to jednak sugerowanego w apelacji przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że z uwagi na powyższe okoliczności, dotyczące woli matki powódki, przedmiotowa darowizna w ogóle nie może zostać odwołana z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego. Chodziło bowiem jedynie o to, że te okoliczności wskazują na to, że nie może być mowy o istnieniu rażącej niewdzięczności ze strony pozwanego wobec powódki, a jej odmienne twierdzenia są całkowicie bezpodstawne i gołosłowne.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że powódka nie zdołała przekonująco wykazać, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego jest sprzeczna z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. oraz że przyjęte przez ten Sąd ustalenia faktyczne są niezgodne z treścią tego materiału dowodowego. Skoro zaś skarżąca nie zdołała skutecznie podważyć podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, nie było również podstaw do dokonania odmiennej oceny prawnej zasadności żądania skarżącej, ponieważ nie wykazała ona, że pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności uzasadniającej odwołanie darowizny na mocy art. 898 § 1 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw. Odnośnie do wniosku pełnomocnika pozwanego o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego według norm przewidzianych dla zawodowych pełnomocników procesowych, wskazać należy, że nie mógł on zostać uwzględniony, ponieważ pełnomocnik ten nie jest ani adwokatem, ani radcą prawnym.